



Narodowe Forum Muzyki

Przestrzeń dla piękna

11

lutego
sobota
18:00

NFM, Sala Czerwona

Dedykacja

David Philip Hefti – dyrygent
Søren Nils Eichberg – dyrygent
Philipp Jundt – flet
NFM Leopoldinum – Orkiestra Kameralna

Program:

David Philip Hefti (*1975) *Adagietto* na orkiestrę smyczkową [5']

Carl Philipp Emanuel Bach (1714–1788) *Koncert fletowy d-moll* Wq 22: cz. I Allegro [8']

David Philip Hefti *Fantazje nr 1–3* na flet solo [4']

Carl Philipp Emanuel Bach *Koncert fletowy d-moll* Wq 22: cz. II Un poco andante [8']

David Philip Hefti *Fantazje nr 4–6* na flet solo [4']

Carl Philipp Emanuel Bach *Koncert fletowy d-moll* Wq 22: cz. III Allegro di molto [6']

Igor Strawiński (1882–1971) *Concerto in D* [12']

I Vivace

II Arioso: Andantino

III Rondo: Allegro

Carl Nielsen (1865–1931) *Mała suita op. 1* [14']

I Präludium

II Intermezzo

III Finale

Edvard Grieg (1843–1907) *Suita w dawnym stylu op. 40 „Z czasów Holberga”* [12']

I Preludium (Allegro vivace)

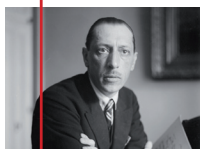
II Sarabanda (Andante espressivo)

III Gawot (Allegretto)

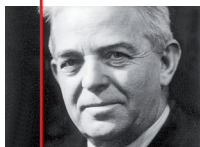
IV Aria (Andante religioso)

V Rigaudon (Allegro con brio)

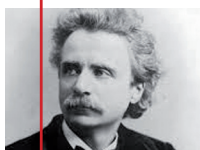
Søren Nils Eichberg (*1973) *Endorphin – concerto grosso* [9']



I. Strawiński



C. Nielsen



E. Grieg

Omówienie

Agata Adamczyk

Dla Davida Philipa Heftiego najważniejszym elementem kształtującym utwór muzyczny wydaje się barwa, którą uwydatnia w różnorodnych kontekstach dźwiękowych. To właśnie ona staje się punktem wyjścia podczas pracy nad każdym dziełem. Hefti jest obecnie jednym z najpopularniejszych szwajcarskich artystów. W jego muzyce znajdziemy rozległy wachlarz współczesnych technik kompozytorskich, jednak nieprzeteoretyzowanych, a więc niepozbawionych czynnika emocjonalnego.

Dźwiękiem centralnym, właściwie inicjującym *Adagietto* na smyczki Heftiego, jest fis. Niejako w kontrapunkcie do niego pojawiają się dźwięki pizzicato, a także krótkie, ostre, punktowe „zgrzyty”. Każdy z tych elementów, ewoluując w dalszym przebiegu utworu, prowadzi do kantyleny. *Adagietto* powstało w 2012 r. na zamówienie orkiestry kameralnej Camerata Bern, z okazji 50. rocznicy założenia zespołu. Kompozycję autor zadedykował swojej żonie Mareike – altowiolistce Musikalische Akademie des Nationaltheater-Orchesters.

Trzy lata później Hefti napisał 12 *Fantazji na flet solo* dedykowanych Philippowi Jundtowi. Zbiór ten miał być swoistym kontrapunktem, czy też współczesnym komentarzem do 12 *Fantazji* Georga Philippa Telemanna. Reminiscencje motywów zaczerpniętych z XVIII-wiecznego dzieła Hefti przekształca na swój muzyczny język do momentu, aż przestają być rozpoznawalne. Szwajcarski twórca proponuje wykonawcom i słuchaczom niezwykle ciekawy zabieg – zestawianie poszczególnych *Fantazji* współczesnych naprzemiennie z barokowymi. Zabieg, który ukaże te dzieła w całkowicie innym kontekście, w zupełnie innym świetle. Tego wieczoru Hefti zestawi pierwszych sześć kompozycji ze swojego zbioru z *Koncertem fletowym* Carla Philippa Emanuela Bacha.

Jak podają źródła, na przestrzeni ponad dwóch wieków w rodzinie Bachów można było znaleźć

kilkudziesięcioro mniej lub bardziej profesjonalnych muzyków. Liczebność członków tego rodu oraz ich stawa sprawiły, że w Turyngii wszyscy instrumentalści i śpiewacy znani byli jako „Bachowie”, niezależnie od tego, czy mieli jakikolwiek związek z tym nazwiskiem. Najznamienitszymi przedstawicielami byli natomiast Johann Sebastian oraz jego synowie – Wilhelm Friedemann i Carl Philipp Emanuel (ze związku z Marią Barbarą), a także Johann Christoph Friedrich i Johann Christian (ze związku z Anną Magdaleną Wilcke).

W wieku 24 lat Carl Philipp Emanuel zdobył posadę nadwornego muzyka następcy tronu Prus. Gdy dwa lata później monarcha otrzymał koronę jako Fryderyk II, spoleczny prestiż kompozytora znacznie wzrósł. „Historia muzyki [jednak] – jak pisze Ludwik Erhardt – nie zajmuje się polityką, przeto na Fryderyka II, zwanego Wielkim, [...] patrzy nie przez pryzmat wojny siedmioletniej, zaboru Śląska i pierwszego rozbioru Polski, lecz jego zainteresowań muzycznych”. Fryderyk II jako oświecony i wykształcony władca przekształcił Berlin w ośrodek kultury i nauki. Sam był koncertującym flecistą. Rolę, jaką powierzył Carlowi Philippowi Emanuelowi, sprowadził jednak do akompaniamentu klawesynowego – Bach wykonywał go trzy razy w tygodniu do utworów fletowych granych przez monarchę. Carl Philipp Emanuel, który służył królowi przez około 30 lat, zgrzytliwie komentował zainteresowania muzyczne władcy: „Myli się pan – uświadamiał swego rozmówcę – sądząc, że król lubi muzykę. Król lubi tylko grać na flecie. Ale jeśli pan myśli, że król lubi grę na flecie, to także jest pan w błędzie: król lubi tylko swój flet”. Niechęć artysty staje się zrozumiała, gdy poznamy wysokość jego pensji (300 talarów) oraz gdy dowiadujemy się, że Fryderyk II niezbyt go cenił jako kompozytora (uważał go za zbyt nowoczesnego i gustował raczej w koncertach fletowych Johanna Joachima Quantza).

Koncert fletowy d-moll, napisany przez Carla Philippa Emanuela najprawdopodobniej w 1747 r., okazał się dla króla pełen trudności technicznych. Nie wiadomo, czy monarsze udało się wykonać dzieło

publicznie, choć notatki w królewskim zeszyście ćwiczeń (*ti ti di di ti ti ri di*) wskazują na to, że nad nim pracował. Nie jest wykluczone, że powstanie utworu było związane z wizytą na dworze pruskim Johanna Sebastiana Bacha.

Szwajcarski dyrygent Paul Sacher dzięki małżeństwu z dziedziczką firmy farmaceutycznej Horrmann-La Roche dysponował ogromną fortuną (w 1990 r. był trzecim najbogatszym człowiekiem na świecie), która pozwoliła mu stać się jednym z najważniejszych mecenasów sztuki w XX w. Gdy w 1926 r. założył zespół Basler Kammerorchester, dzięki posiadanym środkom finansowym mógł pozwolić sobie na zamawianie kompozycji dedykowanych swoim muzykom. Basler Kammerorchester działała przez sześćdziesiąt jeden lat. W tym czasie pisali dla niej czołowi twórcy XX w. (Sacherowi zawdzięczamy istnienie ponad dwustu kompozycji), m.in. B. Bartók, B. Martinů, P. Hindemith, W. Lutosławski, R. Strauss, a także I. Strawiński.

Kiedy na początku 1946 r. Sacher zwrócił się do Strawińskiego z prośbą o skomponowanie utworu z okazji 20. rocznicy założenia orkiestry, rosyjski muzyk z powodu nadmiaru pracy odmówił. Ręczywiście terminarz Strawińskiego był wtedy wyjątkowo napięty: tournée w Hawanie i w Meksyku, pierwsze wykonanie w Carnegie Hall, a następnie nagranie *Ebony Concerto*, stworzenie muzyki do przedstawienia teatralnego oraz rewizja *Pietruszki*. Gdy część z tych planów nie doszła do skutku, w kwietniu 1946 r. Strawiński zgłosił się do Sachera, ale żądał zwiększenia proponowanego wynagrodzenia do 2500 dolarów. Kwota ta nie była dla mecenasa przeszkodą. Cztery miesiące później kompozytor zakończył pracę nad *Concerto in D* dedykowanym orkiestrze w Bazylei. Pierwsze wykonanie, pod kierunkiem Sachera, odbyło się 27 stycznia 1947 r.

Według Stephena Walsh *Concerto in D* „to wyraz neoklasycznego ducha, nieskazitelnego i nieprzeniknionego”. Dzieło powstało w okresie, kiedy Strawiński inspirował się muzyką dawną – głównie barokową i klasyczną.

Carl Nielsen był jednym z najbardziej uznanych duńskich kompozytorów przełomu XIX i XX w. Doskonały symfonik sprawdzał się również w kameralistyce. W wieku 22 lat, tj. jeszcze przed ukończeniem studiów w konserwatorium, napisał *Mafą suitę*. Po raz pierwszy została ona wykonana 8 września 1888 r. w kopenhaskiej Tivoli Hall. W nocie do programu napisano: „nieznany jeszcze nikomu pan Nielsen”. Niewątpliwie koncert zakończył się sukcesem, czego dowodem było kilkukrotne wywoływanie kompozytora na estradę. Jedna z recenzji głosiła: „Młody człowiek dobrze wie, co chce powiedzieć, i zrobił to [...] w piękny, zwięzły sposób, skromnie i zarazem atrakcyjnie pod względem brzmieniowym, zdradzając swoje instrumentacyjne zdolności”. Trzydzieści lat później w jednym z wywiadów Nielsen zdradził podtytuły poszczególnych części utworu, nawiązujące do postaci z mitologii greckiej: *Präludium – Danaidy* (córki króla Danaosa, które za zabicie swoich mężów skazano na napętlanie bezdennej beczki, wodą noszoną w sitach), *Intermezzo – Taniec Charyt* (patronki sztuk pięknych, w mitologii rzymskiej nazywane Gracjami) oraz *Finale – Pochód Bachusa* (bóg płodności i wina).

Edvarda Griega, zwanego „Chopinem Północy”, przedstawiać nie trzeba. Jego utwory inspirowane literaturą i folklorem skandynawskim cechuje wyjątkowy liryzm i subtelna nastrojowość. Doceniane są również za inwencję melodyczną, bogaty akompaniament oraz rozbudowaną harmonikę. *Suitę w dawnym stylu „Z czasów Holberga”* Grieg skomponował z okazji uroczystości obchodzonej w całej Skandynawii 200. rocznicy urodzin Ludwiga Holberga. Holberg był pisarzem, eseistą, filozofem i autorem sztuk teatralnych z Bergen, żyjącym na przełomie XVII i XVIII w. Został uznany za twórcę nowoczesnej literatury duńskiej i norweskiej, wniósł do niej ducha oświecenia i humanizmu. Jego komedie rozstawiły teatr Lille Grønnegade w Kopenhadze – wtedy też otrzymał przydomek „Moliera Północy”.

Grieg o swojej *Suitcie*, pierwotnie skomponowanej na fortepian, zwykł mówić „perukowa”, ponieważ

w brzmieniu nawiązuje ona do epoki, w której żył Holberg, czyli czasów Johanna Sebastiana Bacha i Georga Friedricha Händla. Utwór Griega jest zatem formą stylizowanej suity barokowej składającej się z tańców i części nietanecznych: preludium, sarabandy, gawota, arii oraz rigaudon. Pierwszy raz został wykonany w Bergen 12 marca 1885 r.

W 2014 r., po wystawieniu w londyńskim Royal Opera House jednej z oper Sørensa Nilsa Eichberga, Richard Morrison z „The Times” napisał: „Nie pamiętam bardziej wciągających 75 minut awangardowej muzyki teatralnej”. Cztery lata wcześniej Eichberg został mianowany pierwszym i jedynym w historii Danish National Symphony Orchestra (jednej z czołowych orkiestr Skandynawii) kompozytorem rezydentem.

W wielu utworach wyraźnie zaznacza się jego nawiązywanie do zachodnioeuropejskiej tradycji muzycznej i skłonność do łączenia odmiennych elementów, które tworzą nową jakość brzmieniową. Concerto grosso *Endorphin* z 2011 r. wydaje się tego manifestacją. Eichberg przywołuje barokową formę, zestawiając partię solistów (kwartetu) z partią orkiestry. Skąd taki tytuł kompozycji? Endorfiny – nazywane kolokwialnie hormonami szczęścia – odpowiadają za dobre samopoczucie, zadowolenie z siebie oraz generalnie wszelkie stany euforyczne, a jednocześnie tłumią odczuwanie bólu. Podobny efekt można uzyskać za pomocą narkotyków, które jednak prowadzą do destrukcji. Ta niejednoznaczność owych stanów, jak wyjaśnia kompozytor, jest bliska nastrojowi utworu – z pozoru beztroskiej chęci życia, pod której powierzchnią czai się coś nieodgadnionego.

David Philip Hefti

Jest jednym z najbardziej fascynujących współczesnych kompozytorów europejskich. Prowadzi również działalność dyrygencką. Jego muzyka należy do tradycji modernistycznej, ale cechuje ją też bezpośredniość w wyrażaniu emocji, co zapewnia mu uznanie wykonawców, dziennikarzy oraz publiczności. Ze względu na mistrzowskie wykorzystanie aparatu orkiestry krytyka chwali go zarówno jako kompozytora, jak i dyrygenta. Hefti studiował kompozycję pod kierunkiem R. Kelterborna, W. Rihma i C. Halfftera w Zurychu i Karlsruhe. Skomponował około 50 utworów obejmujących niemal wszystkie gatunki. Zdobył wiele nagród, jak m.in. Hindemith Prize czy Nagrodę Fundacji Ernsta von Siemensa. Jego utwory można usłyszeć na kilkunastu płytach CD, są one także regularnie wykonywane na najważniejszych festiwalach na całym świecie. Dzieła Heftiego mają w swym repertuarze takie orkiestry, jak Tonhalle-Orchester Zürich, Symphonieorchester des Bayerischen Rundfunks, Bamberger Symphoniker, Tokyo Sinfonietta, Ensemble Modern, Wiener Symphoniker, Deutsche Radio Philharmonie Saarbrücken, Deutsches Symphonie-Orchester Berlin oraz Orchestra Symphony of Montreal.

www.hefti.net



David Philip Hefti, fot. Manu Theobald

Søren Nils Eichberg

Mający zaledwie 43 lata Søren Nils Eichberg jest jednym z najbardziej rozpoznawalnych kompozytorów skandynawskich. Współpracuje m.in. z Royal Opera House Covent Garden w Londynie, Mahler Chamber Orchestra czy Ensemble Modern, a także z takimi artystami, jak H. Hahn, K. Järvi czy R. Frühbeck de Burgos. W 2010 r. Danish National Orchestra mianowała go swoim pierwszym w historii kompozytorem rezydentem. Ostatnio był nominowany do Niemieckiej Krajowej Nagrody Kompozytorskiej. Urodzony w Niemczech Eichberg dorastał w Danii. Studiował fortepian, dyrygenturę i kompozycję w Kopenhadze, Kolonii i Berlinie. Przetomowym momentem w jego karierze międzynarodowej był rok 2001, kiedy to zdobył Grand Prix w Konkursie im. Królowej Elżbiety w Brukseli za swój koncert skrzypcowy *Qilaatersoneq*.

Philipp Jundt

Cechą charakterystyczną dla występów Philippa Jundta jest niezwykła różnorodność jego programów koncertowych obejmujących zarówno światowe prawykonania, jak i improwizacje czy aranżacje repertuaru pieśniarskiego i skrzypcowego. Publiczność czaruje ponadto ciepło brzmienia flecisty połączone z wielką ekspresją. Philipp Jundt studiował flet w Monachium, Pittsburghu i Bostonie. Jest także absolwentem ekonomii na Uniwersytecie Ludwiga Maximiliana w Monachium i Harvard University. Artysta był I solistą KBS Symphony Orchestra Seoul, występował też z Filharmonią Monachijską, Filharmonią w Seulu, Monachijską Orkiestra Kameralną, Filharmonią w Stuttgarcie oraz Państwową Orkiestrą Bawarską. Obok koncertów i działalności pedagogicznej pasjonuje się sztuką aranżacji. Wielu współcześnie tworzących kompozytorów, jak np. M. Hertenstein i B. Croall, zadedykowało mu swoje utwory. W ostatnich latach Jundt koncertował w Azji, Europie i Ameryce Północnej. Jest współzałożycielem Ergo Ensemble i dyrektorem artystycznym Gonjiam Valley Music Festival. Gra na flecie A. Coopera.

www.philippjundt.com



Søren Nils Eichberg, fot. Henning Harms



Philipp Jundt, fot. Irene Zandel

Organizator:



Partner:



Bank Polski

Sponsor zióty:



NFM – instytucja kultury miasta Wrocławia, współprowadzona przez:



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.